

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Zacharyasza i Elżbiety.
Jutro: Leonarda B.
Pojutrze: Engelberta B.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 51 zachód 4 6.
Jutro „ „ 6 53 „ 4 4.
Pojutrze księ. ws. rano „ 1 14.

Na listopad i grudzień
można teraz na wszystkich pocztach lub na listowych wiejskich zapisywać sobie »Gaz. Olsztyńską.«

Kto z zapisaniem Gazety na październik się opóźnił, niech teraz choć na te dwa miesiące Gazetę sobie zapisze.

„Gazeta Olsztyńska“ na listopad i grudzień kosztuje na wszystkich pocztach 67 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 84 fen.

106 marek i 35 fen. musieliśmy zapłacić za artykuł, w którym się są dopatrzył obrazy policyi warteńborskiej. Płaca wprowadzie i inne pisma kary, ale są one po części zamożniejsze. Dla naszej „Gazety“ jest to już uciążliwa strata. Niechże Czytelnicy nasi przyjdą nam w ten sposób w pomoc, że zjedną nam choć na te dwa miesiące jeszcze każdy po jednym Czytelniku.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Wybory do sejmu

w okręgu olsztyńsko-reszelskim wypadły dla nas niepomyślniej, niż się spodziewaliśmy. Wybrano posłami dwóch kandydatów centrowych: ks. kanonika Herrmanna, który otrzymał 418 głosów i pan Graw, który otrzymał 403 głosy. Nasz kandydat, ks. dr. Wolszlegier otrzymał za pierwszą razą tylko 14, drugi raz 10 głosów. Jakim sposobem tylko tak mało głosów na naszego kandydata padło, jest nam dotąd nie wytłomaczonym, gdyż przy wyborze walmanów zapisanych było w urzędowym piśmie landrackim 39 polskich walmanów. Czy ci się nie stawili, lub w ostatniej chwili głosowali na centrowców, nie wiemy. Podobno z samych Tuławk sześciu naszych walmanów unieważniono. Podobno nasi walmani widząc przewagę centrowców, poczuli też swe głosy na centrowców oddawać. To się nie godziło, gdyż chodziło o to, aby jak najwięcej głosów na naszego kandydata zgromadzić. O przeprowadzeniu naszego kandydata wprowadzie mowy nie było, ale sprzeniewierzyli się własnej sprawie i swym prawyborcom ci, którzy oddawali głos na obu kandydatów centrowych.

Radość z powodu tak pomyślnego zwycięstwa jest naturalnie w gronie naszych centrowców nadzwyczaj wielką. Nie ma się znowu jednak czego tak bardzo centrowcom cieszyć, boć było do przewidzenia, że zwyciężą. Podobno niektórzy centrowcy już wykrzykiwali, że Polacy na Warmii teraz wymarli. Ano, policzymy się

znowu przy przyszłych wyborach do parlamentu, a wtenczas centrowcy się przekonają, że i ci, co teraz ze strachu pomarli, na nowo odżyją.

Z powodu

900 rocznicy Dnia Zadusznego

ogłosił Ojciec św. następujące brewie:

Leon XIII Papież.

Wszystkim wiernym chrześcianom, którzy ten list widzą, pozdrowienie i apostołskie błogosławieństwo.

Ponieważ z nadchodzącym listopadem dziewięte stulecie się kończy, odkąd z natchnienia Bożego św. Odilo, opat w Clugny, za zgodą i uchwala Papieża w całym Kościele katolickim odprawianie żałobnych obchodów za dusze zmarłych chrześcian po raz pierwszy zaprowadził, pamiętni na pomnożenie pobożności chrześcian i popieranie zbawienia dusz ze skarbów łask Kościoła w nabożnej miłości, wszystkim wiernym chrześcianom obojczy płci którzy z prawdziwą skruchą się wyświadcili i Komunią św. przyjęli, jako też w jakim dniu miesiąca listopada jakkolwiek kościół, w którym taka wiekowa uroczystość się obchodzi, pobożnie odwiedzą i tam o zgodę książąt chrześciańskich, wytępienie herezyi, nawrócenie grzeszników i podwyższenie Matki naszej, Kościoła św. pobożnie się pomodlą, udzielamy odpustu zupełnego, który też za dusze w czyśćcu tęskniące wiernych może być ofiarowany. Rozporządzamy też, żeby egzemplarzom listu tego, które odpisane albo drukowane są, jeżeli mają podpis notaryusza publicznego i pieczęcią osoby urząd kościelny piastującej opatrzone są, ta sama wiarygodność przysługiwała, jak gdyby ten list publicznie był odczytany albo pokazany.

Dan w Rzymie u św. Piotra pod pierścieniem rybackim 17-go października 1898 w 21 roku naszego papieżstwa.

Za Kardynała Macchi
Mikołaj Marini, zastępca.

Najuroczystej obchodzi się ta rocznica od 31-go października do 9-go listopada b. r. w diecezji Autun we Francji, gdzie wspomniane opactwo benedyktyńskie Clugny leży i gdzie Biskupem jest sławny Kardynał Perraud, gorący przyjaciel Polaków.

O zaprowadzeniu uroczystości żałobnych w dzień zaduszy czytamy w czasopiśmie francuskim „Etudes“, redagowanym przez OO. Jezuitów, co następuje: Myśl czezenia umarłych jest tak dawną, jak ludzkość; za nich modlitwy odmawiać jest myślą chrześciańską. Ale potrzeba było wieków do tego, żeby ustanowić uroczysto-

ści żałobne, obchodzone przez cały Kościół Protestanci na tem, że później dopiero ustanowiono te uroczystości, oparli swoje twierdzenie, jakoby w pierwszych czasach chrześciaństwa nie wierzone w dogmat o czyśćcu. Mylność tego twierdzenia wykazuje jasno znakomita rozprawa ks. Kardynała Perraud.

Duchowny śląski o germanizacji.

Niewiele wśród duchowieństwa śląskiego mamy obrońców naszego języka, ale, jeżeli u nas skarżymy się częściej, aniżeli by nam to mogło być przyjemnem, na germanizację ze strony duchowieństwa niemieckiego, to o Szlązku możnaby powiedzieć, że germanizację prowadzi się tam z reguły, a obrońcami języka są wśród duchowieństwa tylko chlubne wyjątki.

Jednym z takich obrońców kapłanów szląskich narodowości naszej jest ks. prob. Wrzodek w Opolu. Na ostatnim wiecu przedwyborczym, jak donosi »Gaz. Opolska«, wygłosił piękną mowę i powiedział o naszym ucisku narodowym tak:

»Gorączkują się z powodu traktowania Niemców w Rosyi i na Węgrzech, a więc podług tych samych zasad nie należałoby postępować we własnym kraju. Hakatyizm należy potępić jaknajsurowiej. Goy lud bywa obrażany w najświętszych swoich uczuciach i interesach, to zdolne to tylko powiększyć szeregi niezadowolonych.

»Każdy ma przyrodzone prawo do języka ojczystego.

»Gdy dziecko nie nauczy się od matki modlić, nie przejdzie mu religia w krew. Gdy dziecko nie szanuje języka swej matki i nauczy je wstydzic się tego języka, to nauczy się ono także wstydzic się rodziców i nie szanować ich; jeżeli zaś zniknie szacunek dla rodziców, wtedy nie należy spodziewać się szacunku dla jakiegokolwiek innej powagi i obawiać się należy wzrostu tej klasy ludzi, która jest niebezpieczną dla wszelakiego porządku. Potępiają antysemityzm, ale hakatyści dopuszczają się tej samej winy. O o rugują lekarza, trzymającego się zdala od wszelkiej politycznej działalności z posady lekarza kolejowego, ponieważ jest Polakiem. W aptekach nie wolno być żadnemu Polakowi prowizorem. W Raciborzu nie wolno robotnikowi, ponieważ nie mówi biegle po niemiecku, pomagać pedelowi gimnazjalnemu przy noszeniu węgla, zamiataniu itd., czyż to czemś innym, aniżeli agitacja Ahlwardta?

Jak widzimy i na Szlązku robią hakatyści to samo, co u nas.

Co słycać w świecie?

NIEMCY. Sejm pruski zwołany będzie dopiero w początku stycznia, jak pisze organ ministra Miquela, »Ber. Pol. Nachr.«

— Niemiecka para cesarska powróci podobno z Jeruzolimy znów przez Wenecyę, gdzie chce spotkać się ponownie z królem Humbertem.

— Cesarz Wilhelm miał się podobno w Konstantynopolu wyrazić w ten sposób o stosunku Niemiec do Francji: »Niemcy i Francuzi, gdyby się połączyli, mogliby rządzić całym światem. Mam nadzieję, że doprowadzę jeszcze do tego, iż Francuzi będą moimi przyjaciółmi.« — Tak pisze pewna gazeta francuzka.

— W sobotę o godzinie 11 przed południem stanął cesarz Wilhelm pod namiotami rozbitymi dla niego u bram Jeruzolimy. Po krótkim odpoczynku udała się para cesarska przez ulice pysznie ozdobione bramami tryumfalnymi i licznymi sztandarami do kościoła Grobu św., gdzie ich powitało duchowieństwo greckie i rzymskokatolickie. Patriarchowie wygłosili słowne przemowy, przyczem patriarcha rzymskokatolicki zaznaczył przekonanie, że podróż cesarska wpłynie korzystnie na podniesienie imienia chrześcijańskiego. Po zwiedzeniu Grobu św. udała się para cesarska do nowo zbudowanego kościoła testestanckiego. — Sultan ofiarował w podarunku cesarzowi plac w Jeruzolimie, gdzie wedle legendy Najświętsza Maryja P. po śmierci Chrystusa Pana żyć miała. Plac ten подарował cesarz niemieckiemu stowarzyszeniu w Ziemi św. (katolików).

Wiadomości kościelne.

Fulda. W dniu świętych Apostołów Szymona i Judy, dnia 28 z. m., został nowym Biskupem ks. Wojciech Endert konsekrowany przez księcia Biskupa wrocławskiego ks. Kardynała Koppa w asystencji Biskupów z Moguncyi i Limburga. Zapewne odbędzie się tu przy grobie św. Bonifacego narada Biskupów pruskich, której głównym

Syn kmiący.

(Ciąg dalszy).

VI.

Po skończonej wieczerzy i odjeździe księcia, zjawił się w namiocie króla poseł od cesarza i Sobieskiemu podał przepyszną szpadę i list od Leopolda, w którym tenże oświadczał, że tak był wzruszony rano, iż nie umiał wyrazić swojej wdzięczności; donosił zarazem, że ranni Polacy już są umieszczeni w wygodnej gospodzie, a polegli pogrzebani na cmentarzu.

Omiał nie rozśmiał się głośno Jan III, rozumiał bowiem dobrze, że to list jego przez Majewskiego posłany, w którym pogroził Leopoldowi, iż jeśli postępowania nie zmieni, on z wojskiem odjedzie, nie pytając, czy nieprzyjaciół mu grozi, tak poskutkowało.

Trzeciego dnia powrócił Zawada z Węgier. Donosił królowi, że Kara Mustafa spieszył do Budy, aby doprowadzić do porządku swoje wojsko i przedsięwziąć nową wyprawę. Król oświadczył zgromadzonym panom, iż nie tracąc czasu trzeba wyruszyć zaraz do Budy, by nie dozwolili wzyrowi uporządkować się, ale panowie głośno zaczęli domagać się powrotu do domu.

— I cożeśmy zyskali za to, cośmy uczynili? — mówił Jabłonowski. — Nie wdzięczność i nie więcej. Cesarz nie raczył nawet nam podziękować, odmawia nam żywności, chorym opieki, zabitym grobów, jakby nie my im, ale oni nam przysługę uczynili.

Nastąpiło milczenie, po chwili Sobieski przemówił:

— Nie po tośmy tu przyszli, aby

przedmiotem jest nowa ustawa o uposażeniu duchownych.

Rzym. Konsystorz papieski ma się na pewno odbyć w listopadzie. Ojciec św. nie będzie jednak na nim mianował nowych kardynałów, ale jedynie obsadzi osierocone stolice biskupie na całym świecie, których od ostatniego konsystorza papieskiego przybyło przez śmierć biskupów.

Chiny. Znowu kościół katolicki pokrył się żalobą w Chinach. W Peklung tuszcza chińska zamordowała i spaliła jednego misjonarza francuskiego, a także i paru katolików chińczyków taką samą śmierć męczeńską poniosła. Rząd francuski zażądał od Chin zadosyćuczynienia za te morderstwa, a także i gwarancyi, że takie zbrodnie nie powtórzą się na przyszłość.

Rodzice polscy! uchoie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** Nowe koszary dla piechoty mają być budowane w przyszłym roku nad jeziorem Długim. Funkowe i Maternowe koszary zostaną opróżnione, gdyż są nie odpowiednie.

— Na polach w Koźnie zastrzelił tutejszy mistrz kowalski p. Juliusz Reitzug jelenia ważącego 310 funtów.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go listopada po południu o 5-tej w zwykłym lokalu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Dzierżawca »Kopernika« p. Rogalla miał oswojonego bociana, który spacerował po ogrodzie. Gdy we wtorek bocian chodził nad Łyną przy klasztorze, schwycił go 12-letni syn robotnika Wólki, przywiązał bocianowi kamień do szyi i utopił go. Niegodziwego chłopaka kara nie minie.

— Z izby karnej, dnia 2 listopada. Robotnica Zusanna Orłowska zład, za

zyskać nagrodę, nie szło nam o łupy wojenne, gdyśmy przedsiębrali wyprawę, ani o bogactwa lub zaszczyty świata. Szliśmy tu z przekonaniem, że wróg chrześcijaństwa jest naszym wrogiem, którego gromić jest naszym obowiązkiem. I pogromiliśmy go, ale do szczętu nie zniszczyli; wracać więc nie możemy do domu, ale pójdziemy na ziemię węgierską, aż spełnimy to, co nam niejako sam Bóg spełnić nakazuje.

Nazajutrz rano puścił się Sobieski w pogoń za Turkami, a z nim całe rycerstwo polskie i część niemieckiego, należącego do książąt niemieckich; pochód posuwał się ku twierdzy Strzygoń. Twierdza ta, zbudowana na prawym brzegu Dunaju, posiadała obszernie przedmieście, które się Parkanami zowie, a na niem rozłożyli się Turcy. Król wysłał tylko niewielki oddział naprzód, aby zająć łodzie na Dunaju, a sam spuszczał się z wolna z husarią po leśnym wzgórzu, ociągając się dla Niemców. Leniwie postępowali rumaki, a rycerze, dla skrócenia czasu, ucili pieśni. Naraz zupełnie niespodziewanie rozległy się strzały. Sobieski zatrzymał konia, wszyscy też samo uczynili, każdy wytężył słuch, zdziwienie było ogólne. Wszak nieprzyjaciela nie zaczęto, czyżby Turcy pierwsi napadli, i perazka pod Wiedniem wyszłyby im z pamięci? Tymczasem huk wystrzałów zwiększał się, niepokój ogarniał króla, — gdy ujrzano w największym pędzie jeźdźca cwałującego wprost ku królowi.

— Miłościwy panie! — zawołał, zatrzymując konia — straż poszła dalej, niż jej kazano, i aż do mostu się zapędziła, tam spotkała wojska tureckie i te osaczyły ją wokół. Zginą wszyscy, jeśli pomocy nie otrzymają.

Krół obejrzał się na swój hufiec.

— A dużo ich tam? — zapytał.

kradzież już kilka razy karana, skazaną została za ponowne kradzieże na dwa lata cuchthauzu. — Handlarz drzewa Jerzy Stawenow z Ostrudy za sfałszowanie dokumentu skazany został na 4 miesiące więzienia.

— Do drukarni »Gazety« potrzebujemy koniecznie uczenia. Może z grona naszych Czytelników mógłby nam kto nastrożyć porządnego chłopca. Przyjęlibyśmy i sierotę na nasz koszt.

— W przyszły wtorek odbędzie się tu targ na bydło i konie.

— Syn przewodniczącego bióra pana Klein, dawniej w Olsztynie, a teraz w Szczytnie zamieszkałego, przyjęty został na swoją prośbę do cesarza bezpłatnie na królewską akademię muzyczną. Młodzieniec ten, liczący dopiero 18 lat, wydał już kilka kompozycji muzycznych.

* **Biskupiec.** Pomiedzy dziećmi szkólnymi zapadło kilka na tyfus i dyfterę. — Dwuklasowa szkoła w Rotlisie zamieniona została na trzyklasową. Wprowadzenie trzeciego nauczyciela nastąpi w tych dniach. — W Łubusie musiano szkołę zamknąć z powodu szkarlatyny. — W Biskupcu odbędzie się w poniedziałek w hotelu Lunau uczta na cześć odchodzącego do Fromborka ks. kanonika Herrmann. Do komitetu zarządzającego ucztę należą pomiedzy innymi i panowie landrat i burmistrz.

* **Szombruk.** Drugi nauczyciel p. Jackowski otrzymał nowo utworzoną posadę nauczycielską w Zabiu, parafii butryńskiej.

* **Szczytno.** W Kobułtach przy budowie kościoła katolickiego wydarzyło się w poniedziałek nieszczęście. Robotnicy Waszulewski i Szymtek chcieli w południe zejść z rusztowania ale chybili nogą i spadli na dół. Waszulewski na miejscu się zabił, rozbiwszy sobie czaszkę, a Szymtek tak się pokaleczył, że wątpią o utrzymaniu go przy życiu.

* **Ostruda.** W sobotę stracił życie przy zdejmowaniu drzewa robotnik Karol Weiss, zatrudniony u właściciela tartaka i mistrza ciesielskiego p. Moschall. Kawał

— Sporo, mniej wszakże, niż pod Wiedniem.

Sobieski puścił się klusem ze wzgórza, a za nim zbrojny hufiec. Zaszumiały husarskie chorągiewki, zarżały rumaki, las zahuczał głucho; w pierwszych szeregach jechał Jabłonowski, a przy nim widać było wojewodzica, jak wywijał szablą. Potem dążył Leszczyński z Potockim, a dopiero za nimi król ze swoim oddziałem, w którym widać było Zawadę i królewicza. Spostregłszy nadciągającą pomoc, Turcy cofnęli się. Wtem powiatrze zadrgało od okrzyków Allah! Allah! i naraz chmury Turków pędzą z powrotem na miejsce, które przed chwilą opuścili. Bój zawrzał zacięty, z lewej strony naraz powstało jakieś zamieszanie i Zawada, pierwszy to spostrzegłszy:

— Złamię waszych! — krzyknął z rozpaczą — pozwól, Miłościwy Panie, biedz im z pomocą.

Król nie bronil i dzielny młodzieniec poskoczył ze swoją chorągwią.

W istocie Turcy wzięli przewagę z lewej strony, złamali skrzydło Jabłonowskiego, a gdy nadbiegli ze swymi Zawada, uciekali już rycerze w popłochu. Ale on zastąpił im drogę i zmusił do odwrotu; walka na nowo zawrzała. Na chwilę zdążyło się, że Turcy pobici zostaną, niebawem jednak znowu wzięli przewagę; znowu rycerstwo pierzchać zaczęło. Próżno opierał się Zawada: naciśnięty przez tłoczącą się falę, cofać się musiał z innymi, odpięrając ciosy nieprzyjaciela.

Jan III widział wszystko, co się dzieje lecz nie opuszczał stanowiska. Pierzchające hufce wpadły na tę grupę, w połowie wzgórza stojącą i porwać ją chciały z sobą, ale król zawołał:

— Stać w miejscu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

drzewa
czaske

w noc
katolic
skarbu
skarbu
nyga.

czlowi
się od
dziew
Spraw
karna

Esch

rodziny
cierpiat
ciagly

ska po
acetylu
kontrak
kosztuj
Nowego
urządze
i Gutz
płyca
stepuje
nastan
rozpocz
retu w
marzu
noey m
wiście

Uzdow
wkradł
suknie
pienię
zimiesz
ws. l
i upro
niósł

szkól
przer
tamtej
nauczy

zmu,
chełmi
kowan
klas d
półroc
zgroma
będzie
wanego
złączo
będą n
tychez

obchod
ak od
Do po
z po
sunię
weil
wści
stałoy

ndni
Angli
szko
am
nielk
niem

rez
mot
ny do
alka

a sa
ebra
nicz
aw
pw
stud
leg
nu
do

drzewa skulnęło się na Weissa i rozbiło mu czaszkę, tak, że śmierć zaraz nastąpiła.

* **W Ostrudzie** wtargnęli złodzieje w nocy z soboty na niedzielę do kościoła katolickiego i bóżnicy. Tu i tam rozbili skarby. W kościele katolickim było w skarbnicy 50 fenygów, w bóżnicy ani fenya.

* **Byszynek.** Mistrz krawiecki D., człowiek już od 16 lat żonaty, dopuszczał się od kilku lat czynów niemoralnych z dziewczynkami szkolnymi od 7 do 13 lat. Sprawa ta wyszła teraz na jaw, a izba karna skazała D. na 6 lat cuchtahuu.

* **W Hławie** zastrzelił się żołnierz Eschermann z 44 pułku piechoty.

* **Ełk.** Pewna pani z mieszczańskiej rodziny utopiła się w leckim jeziorze. Biedaczka cierpiała od dłuższego czasu na głuchy ból głowy i ciągly smutek.

* **Ządzbork.** Nasz magistrat i rada miejska postanowiły jednogłośnie zaprowadzenie światła acetylenowego w Ządzborku i zawarły odpowiedni kontrakt z firmą Schilling i Gutzeit. Urządzenie kosztuje 56,000 marek i ma co najpóźniej z dniem Nowego Roku być ukończone. W połączeniu z urządzeniem gazu acetylenowego chcą pp. Schilling i Gutzeit pobudować też łaźnie parowe (zakład ciepłych kąpiel). — Budowa koszar dla piechoty postępuje rażno naprzód i będzie może jeszcze przed nastaniem nowych mrozów ukończona. Oprócz tego rozpocznie miasto Ządzbork na wiosnę budowę lazaretu wojskowego i to za 250,000 marek. — Karczmarzowi w Zolzie połamali nieznajomi sprawcy w nocy mleokarnię, sieczkarnię, wóz i »rosswerk« Oczywiście był to akt zemsty.

* **Działdów.** Pewnemu gospodarzowi w Uzdownie otruto przed kilku dniami psa. Teraz zaś wkradli się złodzieje do jego mieszkania i zabrali suknie. Szczęściem zostawili kufer, zawierający dużo pieniędzy. Następnej nocy »odwiedzili« ci sami rzemieślnicy owczarnię innego gospodarza w tej samej wsi. Pastucha zmusili groźbami śmierci do milczenia i uprowadzili 3 owce. — Ks. pastor Rogalski przeniósł się z Ządzborka do Starej Ukty.

* **Lubawa.** Powiatowy inspektor szkółny p. Streibel został od 1-go grudnia przeniesiony do Głogowa (Ober-Glogau).

* **Z Lubawy** piszą do »Gaz. Tor.«, że w tamtejszem gimnazyum, w którym ks. dr. Klebba nauczyciel religii, zaprowadził był w miejsce katechizmu, przeznaczonego dla wszystkich szkół dyecezyi chełmińskiej, katechizm koloński, i w którym zredukowano lekcyjne języka polskiego dla trzech niższych klas do jednej godziny tygodniowo, przy rozpoczęciu półrocznego zimowego dyrektor p. Hache zapowiedział zgromadzoną na sali gimnazjalnej uczniom, że odtąd będzie używany katechizm dyecezyalny. Z poddyktowanego zaś planu lekcyj przekonali się uczniowie, że złożone trzy klasy niższe, seksta, kwinta i kwarta, będą miały tygodniowo jedną godzinę więcej, niż dotychczas, lekcyj polskich.

* **Nowemiasto** nad Drwęcą. Gdy tu obchodzono rocznicę poświęcenia kościoła, wywieszono, jak od dawna jest tu zwyczajem, u wieży chorągiew. Po południu przyszedł do plebanii urzędnik policyi z polecenia burmistrza na rozkaz p. landrata żądał usunięcia chorągwi dla tego, że »to innowierców razi« (weil Andersgläubige daran Anstoss nehmen). Oczywiście usunięto chorągiew, ale zarazem dozór kościelny składał protest.

* **Toruń.** W poniedziałek przed południem wybuchł tu w kamienicy kupca Anglera ogień, który górne piętra mocno uszkodził. Przedewszystkiem biedniejszymi mieszkającym ludziami wyrządziła się wielka krzywda, gdyż biedacy ci całe swe utrzymanie w płomieniach postradali.

* **Toruń.** Wczoraj po południu zepchnięto przez nieostrożność dwa wagony od ranżerującej locomotywy na fałszywy tor, gdzie stał właśnie pociąg do odjazdu pociąg osobowy do Wystraciu. Wagony te wpadły całym pędem na pociąg osobowy. Kilka osób odniosło rany.

* **Sztum.** 30-go z. m. odbyło się tu na sali p. Podszusa o 4 godz. po południu zebranie przedwyborcze, któremu przewodniczył p. dr. Feliks Morawski. Niestety przybyło tylko 20 osób. Uchwalono więc wtórne zwołanie walnego zebrania na 4 grudnia po nabożeństwie w celu wyboru delegata i komitetu powiatowego. W onym dniu ma także być założone Towarzystwo Rodowe.

* **Z Swieckiego.** Do mieszkania kapitalisty B. w Kruszu wdarł się w sobotę po południu rabus i wykradł ze zamkniętej szafy 100 mk. i złoty damski zegarek. Dalej skradziono w Dolnej Grupie 2 świnię, ale właściciel pogonił za złodziejami i odebrał im zdobycz. W Tragoszczu zaś włamali się złodzieje do mieszkania pewnej przekupki, ale nie zdolali odnaleźć pieniędzy, ukrytych w kominie.

* **W Chełmie** chcą Niemcy katolicy zabrać kościół św. Ducha na swój wyłączny użytek. Kościół ten jest obecnie ruiną, a władze wojskowe używają budynku jako skład amunicyi. — Tutejsi właściciele kamienie skarżą się na ciężary, powstające z utrzymywania na kwatery żołnierzy, które stają coraz to uciążliwszem. Ma być przeciw temu zanesiony protest do rencyi.

* **Grudziądz.** W piątek przed południem zatonął statek płynący z Nakła do Neufahrwasser z 4000 centnarami cukru i rozmaitemi innymi towarami, zawadziwszy o ostry jakiś przedmiot we Wiśle.

* **Copoty.** W tutejszej kaplicy dnia 26-go z. m. związek małżeński pomiędzy p. dr. Józefem Fethke, lekarzem z Oruni pod Gdańskiem, a panną Zofią Sychowską pobłogosławionym został przez brata panny młodej, ks. dr. Sychowskiego ze Sliwie.

* **W Inowrocławiu** po wyborach stracił miejsce i zarobek robotnik kolejowy Błażejewski. »Dzien. Kuj.« prosi o wskazanie mu jakiego miejsca albo chociaż chwilowego zarobku. B. był dawniej włodarzem w pewnym majątku, przyjąłby także miejsce dozórca w jakim przedsiębiorstwie przemysłowem.

* **Bydgoszcz.** Na onegdajszem zebraniu związków wojskich (Kriegervereinów) zaznaczył przewodniczący, że i Towarzystwa w obwodzie bydgoskim muszą czuwać nad tem, ażeby między ich członkami nie było takich Polaków, którzy otwarciem dają do oderwania dzielnic polskich od Prus. »Dotychczas, coprawda, — nie wykryto między członkami takich zdrajców, jednakże zarząd rozróżnia pilną w tym kierunku czujność«. — Wiadomo, że »zdrajcy« tacy istnieją jedynie w wyobraźni hakatystów. Niechże walczą z wiatrakami! Polacy zaś niech nie wstępują do związków wojskich, boć nieprzyjemna rzecz, być podejrzanym o zdradę polityczną — bez powodu.

* **Swidnica** na Sl. Na pewnej zabawie przyszło w niedzielę pomiędzy podoficerem rezerwy Kuhntem a dyrygentem muzyki Bänschem do sprzeczki, w czasie której podoficer uderzył kapelmistrza tak silnie w twarz, że ten na miejscu padł trupem. Podoficera aresztowano.

* **Berlin.** Zastrzelili się tu pomocnik kupiecki P. z obawy przed zasłużoną karą za oszustwo. P. oszukał swego pryncypała na 2000 m.; wyprzedził on postaw sukna, a pieniądze sobie przywłaszczył. — W niedzielę rano zastrzelił się pomocnik kupiecki E. w 24 roku życia. Ma on bardzo bogatego ojca, mieszkającego w Charlotenburgu. E. zaręczył się z biedną dziewczyną wbrew woli rodziców. Gdy się narzeczona dowiedziała, iż ojciec narzeczonego nie da pieniędzy na założenie składki, odesłała mu pierścionek. Pan E. wziął to sobie tak do serca, że postanowił sobie życie odebrać. Płacąc komorne za miesiąc listopad, zwierzył się swej gospodyni, że mu się życie sprzykrzyło. Zaledwie też opuściła jego pokój, E. wypalił sobie z rewolweru w głowę i ranny dość niebezpiecznie. — Niejaki Zielke chciał się dwa razy powiesić, lecz mu w tem przeszkodzono; raz także skoczył do wody, lecz go wyratowano zawczasu. W poniedziałek jednak dopiął swego, bo zażył trucizny. Wyszedł na ulicę i tam padł trupem.

* **Szpandawa.** Smieszne zdarzenie wydarzyło się w tych dniach w pewnym biurze w Woltershof pod Grünau. Naraz otwierają się drzwi biura i jakaś nieznamo pani wjeżdża z wózkiem, w którym się znajdowało dwoje dzieci. Zauim się panowie w biurze spostrzegli, już wyrodna matka znikła. Do tego czasu nie udało się niezego wyśledzić. Starsze dziecko ma 2 lata. Na rozkaz przełożonego gminy zostały dzieci chwilowo oddane pewnej rodzinie.

— Zeszłej soboty przyszedł w noocy na tutejszą policją mężczyzna w jednym bucie i bez kapelusza, prosząc o nocleg, gdyż został okradziony. Policji zdawało się, że nieznajomy żartuje tylko, lecz się później wykazało, że było to prawdą. Złodziejami być mają zatrudnieni tu polscy robotnicy. W poniedziałek wykryto sprawców, są oni już pod kluczem. Policja nie twierdzi, że byli to Polacy, później sprawa to wykaze. Tu na obczyźnie, jeżeli się coś stanie brzydkiego przy jakiej robocie, przy której zatrudnieni są Polacy, to Niemcy zaraz mówią, że nie kto inny był sprawcą, jak Polak. Kochani Bracia, pracując tu na obczyźnie miejcie się na ostrożności.

* **Drezno.** Na dachu dworca kolejowego w Dreźnie miał czeladnik blachnierski wykonać pewną reperacyę. Wchodząc na dach dotknął się znajdujących się tam drutów elektrycznych i prąd elektryczny tak go uderzył, że natychmiast umarł. Dopiero po jakimś czasie udało się wstrzymać prąd elektryczny. Tymczasem wisiało przy drutach martwe ciało, które tak było spalone, że całe się dymilo.

* **Królewska Huta.** W jednym z miejsc okrugów chciał pewien prawyborca koniecznym głos swój oddać na przewodniczącego wyborów i — jego żonę. Z trudnością tylko zdołano mu wytłumaczyć, że kobiety ani nie wybierają, ani nie mogą być obieranemi na walnanów. Co to za ciemnota jeszcze panuje między ludźmi.

ROZMAITOSTCI

Wybryk natury.

We wsi Gramswalda (?) w powiecie wałeckim w Prusach Zachodnich wydała pewna robotnica na świat chłopczyka o trzech rączkach i trzech nóżkach. Dziecko zaraz po urodzeniu zmarło.

Proces o obrazę religii.

W Wiedniu przed sądem przysięgłych stał kupiec Robert Schlesinger, który w ogłoszeniu w »N. Fr. Presse« o papryce użył następującego zwrotu: »Kto raz jadł chleb ze Stołu Pańskiego, nie przyjmie już ziemskiego pokarmu, a kto raz zakosztował papryki Schlesingera, odrzuci każdą inną.« Prokurator oskarżył Schlesingera za to o obrazę religii, a wraz z nim także redaktora »N. Fr. Presse«, Koblera, o zaniedbanie nadzoru. Przysięgli zatwierdzili winę 9 głosami przeciw 3, a sąd skazał Schlesingera na miesiąc aresztu, Koblera na 50 złr. grzywny.

Pamiętki w Jerozolimie.

Świętych pamiątek liczbę nieograniczoną spotyka pielgrzym w Jerozolimie całej, głównie jednak kościół św. Grobu Zbawiciela mieści w sobie wiele pamiętnych i świętych miejsc, odnoszących się do męk i zmartwychwstania Pańskiego. Przeszedłszy ulicę »via dolorosa«, będącą wzorem naszych dróg krzyżowych, w której szczególną uwagę zwracają na siebie dom Piłata i sklepienie »Ecce homo«, staje pobożny wędrowiec przed ogromnym kościołem, zbudowanym z brunatno szarych kamieni kwadratowych. Pierwotny styl ucierpiał z powodu licznych późniejszych przebudowań w stylu gotyckim i arabskim; także i wewnątrz przedstawia się w formie nieregularnej, ze względu na boczne kaplice, przybudowane przez Ormian, Greków, Koptów i chrześcian obrządku łacińskiego. Kościół dzieli się na nawę północną i południową, średni chór grecki i rotundę pod wielką kopułą. Wszędzsy bramą północną przychodzi się najprzód do kamienia oświeconego lampkami, na którym Józef z Arimatyji namaścił ciało Chrystusa. Zład prowadzą na prawo 18 stopniowe schody do kaplicy nad górą kalwaryjską. Ściany przednie oświetlonej kaplicy obwieszane są obrazami świętych i marmurowymi tablicami wotywnymi; miejsce, w którym stał krzyż św., pokryte jest srebrną tablicą, w rogu zaś kaplicy tworzy skała szczelinę, powstałą przy trzęsieniu ziemi w chwili skonania Zbawiciela. Pod ogromną kopułą kościoła wznosi się najważniejsza z kaplic, zbudowana z marmuru czerwonego, pokrywającego Grób św. Jak wszystkie groby starozakonne dzieli się i grób Zbawiciela na dwie części. Za tak zwaną kaplicą aniołów znajduje się dopiero grób rzeczywisty, w którym białe marmurowe łóże, oświetlone 43 srebrnymi lampkami wotywnymi, oznacza miejsce, gdzie spoczywał zwłoki Odkupiciela, będąc metę, do której dążą niezliczone tysiące wiernych z wszystkich krańców świata. Wokoło góry Golgoty wznosi się nad każdym z miejsc pamiętnych kapliczka, z których jedna zbudowana jest w roku 327 przez cesarową Helenę na miejscu znalezienia krzyża św.

Dobrowolna sprzedaż.

Z mej posiadłości w **Giławach** chcę około 130 morg roli sprzedać w parcelach. Do tego naznaczyłem termin na **czwartek, 10-go listopada przed południem o 10-tej** w moim pomieszkaniu, na który mający ochotę kupna zapraszam.

Bernard Thiel.

Giławy, w listopadzie 1898.

!! Kalendarze na rok 1899 !!

Kalendarz Maryański

Z nadzwyczajnymi dodatkami: 1. Obrazy kolorowe: Gwiazda morza, 2. Droga krzyżowa, 3. Grzyby jadalne i trujące. — Gry na kartonie: „Forteczka“ i „Niedźwiedź w matał.“ Dwukolorowy kalendarz ścienny.

Prosimy żądać wszędzie wyraźnie: „Kalendarz Maryański“ Karola Miarki.

—>> Cena kalendarza 60 fen. <<—

Święta Rodzina.

Kalendarz dla rodzin chrześcijańskich z obrazem kolorowym „Rodzina św.“ i kalendarzem ściennym.

—>> Cena 50 fenigów. <<—

Przyjaciel Rodziny.

Kalendarz ludowy.

Z obrazem kolorowym „Rodzina św.“ i kalendarzem ściennym.

—>> Cena 30 fenigów. <<—

Dla sprzedających wysoki rabat.

Nybyć można u wszystkich pp. księgarzy, kramarzy i naszych agentów, jako też wprost

w **Wydawnictwie Dzieł Ludowych**
K. Miarki w Mikołowie (Nicolai O.-S.)

Tylko krótki czas trwa WYPRZEDAŻ KONKURSOWA

ulica Prosta nr. 2.

Skład zawiera pomiędzy innymi artykułami nietylko sam dawniejszy **J. Levy'go** ale i przejęty dawniejszy **H. Levy'go** skład towarów konkursowych z Elbląga i dla tego daje podwójny wybór w **gotowych ubraniach** dla mężczyzn i chłopców, jako i szczególnie **najlepsze i najeleganckie sukna i bukskiny** do ubrań na miarę lub sprzedaż lokciową.

Taksa sądowa jest niska i dla tego ceny **nadzwyczaj są niskie ale ściśle stałe.** Za wykończenie ubrania na miarę pod kierownictwem ustanowionego doskonałego przykrawacza udziela się jak najdalej idącego poręczenia. **Sukna na uniformy** wszelkiego gatunku do dostarczenia uniformów na miarę są na składzie i kosztują naprzykład spodnie »ekstra« z najlepszego wełnianego trykotu według miary zamiast **22** tylko **11** marek, płaszcz ekstra zamiast **42**, tylko **25** marek.

Dom jest przez masę konkursową sprzedany i musi w bardzo krótkim czasie być wyprzątnięty. Wyprzedaż trwa dla tego tylko bardzo krótki czas.

Godziny sprzedaży:

Przed południem od 8 do 12, po południu od 12 i pół do 6 godziny.

Do sprzedania najwięcej dajacemu oprócz zupełnego urzędzenia **składowego i gazowego** wraz z wielkim **żelaznym piecem**, są jeszcze następujące prawie nowo utrzymane meble, a mianowicie: **ele gancki garnitur pluszowy, wertykow, dwie szafy do rzeczy, lustro, stoły, krzesła** (wszystko orzechowe) i różne inne rzeczy domowe, jako i rzeczy potrzebne dla **warsztatu krawieckiego.**

Telefon **M. Janicki** Jopen-
Nr. 521. **Gdańsk** gasse
Nr. 22.

Gdańsk

hurtowny handel win.

Dom importowy win węgierskich, francuskich, hiszpańskich, reńskich, koniaku, rumu i araku.

Wysyłki uskutecznią się w beczkach i butelkach. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

Karty pocztowe

z podobiznami

Firma **A. Caspera w Berlinie, Alexanderplatz 3**, puszcza w obieg nader ciekawą kolekcję pod tytułem „**Wielcy i sławni ludzie Polski**“.

Kolekcja ta zawiera w 68 numerach portrety osobistości w historii lub też w dziedzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące stanowiska.

Wartość tej kolekcji podnosi ta okoliczność, że do podobizn dołączono w krótkich i treściwych słowach życiorysy, skrócone piórem wytrawnym.

Kolekcja ta dla swej wielostronności jako i pedagogicznego znaczenia z bogactwem wiedzy nietylko młodzieży ale i dorosłych.

W tym celu pojawiły się albumy z napisem „**Wielcy i sławni ludzie Polski**“, które tworzą niejako żywą encyklopedję znakomitości polskich.

Do nabycia w ekspedycyi naszego pisma.

Willy Stern

Gutsztacka ul. nr. 35
(obok hotelu „Deutsches Haus“)

leczy zęby i wprawia takowe.

Przyjmuje:

od 8 do 1 przed południem
od 2 do 7 po południu.

Jednego lub dwóch

uczni

przyjmie zaraz

J. Lorra

ulica Klebarska nr. 14.

Mieszkam teraz

Karlstr. nr. 6

w domu pana Kondel.

Akuszerka Cichowska.

Używana, ale dobrze utrzymana

maszyna do szycia

est na sprzedaż

Magisterstr. nr. 5.

Mój dom mieszkalny o dwóch izbach w ulicy Garnarskiej (Töpferstr.), chcę zaraz tanio sprzedać.

A. Grzeski w Olsztynie.

Szuka się **pisarza**, umiającego po polsku i po niemiecku, który może 100 marek kaucyi stawić. Ma on i pieniądze kasowe. Oferty składać pod: **1234 Allenstein Postlagernd.**

Dwóch doskonałych **pacholców krawieckich** przyjmie **A. Rudzewski**, mistrz krawiecki w Olsztynie, ulica Warszawska 26.

Kalendarze

na rok 1899

Maryański 60 fen.
Poznański 50 fen.
Katolik 50 fen.

Regensburger Marienkalender 50 fen.
Święta rodzina 50 fen.
Przyjaciel rodziny 30 fen.

Kalendarz powieściowy 55 fen.

Najświętsza rodzina 50 fen.

Mały kalendarz powieściowy 50 fen.
Skarb rodzin 1,20 m.

polecą drukarnia „Gazety Olsztynskiej“.

Na tutejszą posiadłość szuka się na drugie miejsce 5 do 6 tysięcy marek pieniędzy na budowlę. Taksa 36 tysięcy m. zabezpieczenie od ognia 39 tysięcy m. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya pod **H. G. 50.**

Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek, dnia 7 listopada rano o 9 w oberży w Stawigudzie ze wszystkich obwodów leśnych z wyjątkiem Marzą i Bonferne do lokalnego użytku wedle zapasu i za potrzebowania.